

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIĘSIĘCZNIE Zł. 1.—
 NA PROWINCJI 1.45
 ZAGRANICĄ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 26 gr.,
 swyocajne 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr., czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Wrogowie ubezpieczeń społecznych

Od dłuższego czasu nasze sfery gospodarcze widzą wszystko złe w Polsce w naszym ustawodawstwie socjalnem. Żeby nie ubezpieczenia od wypadków, żeby nie fundusz bezrobocia, żeby nie Kasy Chorych — to w Polsce byłby raj — piszą „specjaliści“ od gospodarki przemysłowej w naszym kraju. Ponieważ nasz przemysł znajduje się w trudnej sytuacji z przeróżnych powodów a anarchja stosunków gospodarczych wewnątrz wielkiego przemysłu jest ponad wszelkie wiarogodne możliwości, przeto bezradni nasi „przemysłowcy“ gotowi są uwierzyć, co „specjaliści“ od gospodarki podają im do wierzania.

A ci podnoszą alarm na całą Polskę: ubezpieczenia społeczne winny wszystkiemu — one i tylko one!

I nasze sfery gospodarcze gotowe są uwierzyć temu wszystkiemu, uwierzyć, no i naturalnie zwalczać bez wytchnienia wszystko, co w Polsce ma coś wspólnego z t.zw. polityką społeczną (socjalną polityką).

Aliści na 2-iej półkuli w St. Zjednoczonych rozgorzał kryzys, jakiego może żadne państwo starego świata dotychczas nie zaznało. Fabryki wstrzymują produkcje, handel ustaje, obroty się kurczą, eksport maleje, olbrzymie koncerny bankrutują.

Dwanaście milionów robotników zostało wyrzuconych na bruk uliczny i z dnia na dzień rośnie ta miljonowa armia bezrobotnych.

I dzieje się to w kraju, gdzie ubezpieczeń społecznych niema wcale, gdzie istnieje tak zachwalany przez przemysłowców naszych system „ostatniego potu“, gdzie niema ustawodawstwa, ograniczającego czas pracy, gdzie niema żadnych ubezpieczeń inwalidzkich, żadnych Kas Chorych.

Zupełny brak w Stanach Zjednoczonych ubezpieczeń społecznych czyni tam walkę z bezrobociem trudniejszą niż w Europie. Przyznają to sami amerykańanie i przyjeżdżają do Europy zapoznać się z naszymi urządzeniami, które walkę z nędzą społeczną, głodem i epidemjami czynią o wiele skuteczniejszą.

Cóż na to nasi „specjaliści“ od spraw społecznych?

Naturalnie, udając, że o głębokości kryzysu w Stanach Zjednoczonych nie wiedzą, równieź nie piszą ani słówkiem o trudnościach jakie napotyka społeczeństwo amerykańskie w walce z bezrobociem i głodem właśnie z powodu braku urządzeń społecznych w Stanach Zjednoczonych.

O kryzysie w Polsce i jego przyczynach ogólnoswiatowych i miejscowych pisaliśmy już ijeszcze będziemy nieraz pisać. Jedną z przyczyn naszego kryzysu i jego ostrości jest... wyjątkowe niedołęstwo i brak orientacji — mówiąc delikatnie — naszych przemysłowców i ich doradców gospodarczych.

Niezaradność naszych przemysłowców staje się w Polsce przysłowiową. Jak tylko zbyt towarów się utrudnił, zaraz dorzadu po zamówienie. Jak tylko brak kapitału — zaraz do rządu po pieniądze. I jeszcze grożą za każdym razem że jak rząd nie da, to zamkną fabryki i wyrzucą robotników na ulicę.

A jak otrzymają zamówienia i pożyczki, albo gwarancje, to zaraz występują przeciw władzom państwowym Nadzwyczajni są ci nasi przemysłowcy; krzyczą przeciw upaństwowieniu przemysłu, żądają wolnego rozwoju przemysłu, i handlu, ale bez pomocy państwa kroku zrobić nie mogą.

Pomimo takiego niedołęstwa „naszych“ przemysłowców nie będziemy naśladować ich doradców i dlatego nie twierdzimy, żeby nieudolność tych, którzy stoją na czele fabryk była jedyną przyczyną naszego kryzysu.

Nie ulega tylko wątpliwości, że wszechstronna ograniczoność dużej większości „naszych“ przemysłowców jest jedną z poważniejszych przyczyn nieskończoności naszych kryzysów przemysłowych. Szczególnie, jeśli chodzi o przemysł włókienniczy, „sfery gospodarcze“ są b. słabe. I to jest jedną z głównych przyczyn, dlaczego kryzys w tej gałęzi — zda się — nieskończony. W innych gałęziach przemysłu bywa lepiej, bywa gorzej.

W Łodzi przemysł włókienniczy, za małymi wyjątkami (fabryki administrowane przez francuzów) przechodzi stały, chroniczny kryzys.

Ale to nie jest winą ubezpieczeń społecznych!

○○○○

Ministrowie francuscy w Berlinie

Gazety zagraniczne przyniosły wiadomość, że prezes ministrów francuskich Laval i minister Spraw Zagranicznych, znany germanofil Briand, mają rewizytować niemieckich ministrów i odwiedzić Berlin w końcu sierpnia lub we wrześniu.

Jesteśmy zwolennikami dobrego wychowania w stosunkach między państwami, ale wizyta ministrów francuskich w Berlinie, naszym zdaniem, przekracza granice wychowania i wygląda na pogodzenie się z polityką niemiecką. A wszak dokładnie wiadomo, jakie zasadnicze linje stanowią wytyczne niemieckiej polityki. A więc likwidacja odszkodowań, a więc zwrot kolonii, zwrot Alzacji i Lotaryngji, no i ponowne zagrabienie Śląska i Pomorza. Oto, do czego dążą Niemcy i nie kryją się z tem — przeciwnie — z dnia na dzień stają się coraz gwałtowniejsi przy wprowadzaniu w życie swego programu. Prezydent Rzeszy Hindenburg, niedwuznacznie patronuje Stahlhelmowi, który jest zbrojną organizacją odwetu. Zresztą z planami odwetu obnoszą się Niemcy po całym świecie. Odwetem grożą nietylko przywódcy band hitlerowskich, odwetu żądają ministrowie i władze państwowe.

I w taką atmosferę mają się zjawić ministrowie francuscy, jako aniołowie pokoju, niosący zamiast

różdek oliwnych, liczne wory złota?

Możliwe, że praktyczny zmysł hakatystów z nad Sprewy powstrzyma ich od nieprzyjaznych wystąpień podczas pobytu gości francuskich w Berlinie. Nie radzimy jednak zbyt ufać kulturze teutonów! Może zdarzyć się, że hodowane w nienawiści tłumy hakatystów berlińskich, zechcą bezpośrednio dać poznać swą nienawiść sąsiadom z nad Renu. Jest bardzo prawdopodobne, że do obłudności wynurzeń na berlińskich bankietach domiesza się zgrzyt nastrojów Berlina.

Naturalnie i w tym wypadku, dyplomaci niemieccy zachowanie ulicy zdyskontują na swoją korzyść i postarają się wytłumaczyć swym gościom, że „wiele jeszcze będą musieli zrobić Francuzi dobrego“ aby lud Niemiec „zapomniał im swe krzywdy“.

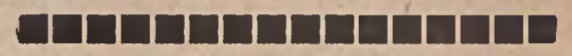
A może liczne szeregi policji Berlina nie dopuszczą na bliski dystans kipiących nienawiścią hitlerowców — może... Tak czy owak wizyta ministrów francuskich w Berlinie jest zapowiedziana... naszym zdaniem, trochę... zawcześnie.

Ostatnio dowiadujemy się, że wizyta francuskich ministrów w Berlinie została odłożona na drugą połowę września. Po jesiennej sesji Ligi Narodów, na której Niem-

Zebrań Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy

W piątek, dnia 28 sierpnia r. b. o godz. 7 m. 30 odbędzie się w lokalu własnym, ul. Piotrkowska 91, Posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy w Łodzi.

O punktualne przybycie prosi ZARZĄD.



Dzielnica Chojny

W niedzielę, dn. 23 sierpnia odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Odyńca 22 konferencja polityczna.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

Dzielnica Wodna

Dnia 22 sierpnia o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie Zarządu Dzielnicy wraz z dziesiątnikami.

Obecność konieczna.

Zarząd Koła III-go Z. P. M. P. „Orle“

Zawiadamia swych członków, że dnia 23 VIII b. r. odbędzie się wycieczka do Lublinka. Zbiórka w lokalu: Franciszkańska 58 o godz. 8-ej rano.

O liczny udział członków prosi Zarząd.

Na pasku kapitalistów

Ostatnie wiadomości z Anglii brzmią b. źle dla rządu socjalistów.

Panowie Mac Donaldzi, Snowdeny i inni socjaliści tak zapędzili swoimi doktrynami gospodarkę angielską nad przepaść, że obecnie proszą o pomoc i ratunek konserwatystów, tych do niedawna największych swych wrogów. Naturalnie, przywódcy angielskiej konserwy nie odmawiają swej pomocy w naprawie budżetu, tylko żądają — bagatela — zrezygnowania ze strony labourystów z programu, w imię którego socjaliści angielscy szli do wyborów. I panowie socjaliści, choć z kwaśną miną — zdają się skłaniać w kierunku podania się pod dyktando kapitalistów.

Zbliża się więc czas, kiedy w Anglii u steru rządu będą znajdować się ministrowie socjaliści, ale rządzić będą i nadawać polityczne linje wytyczne — konserwatycy.

Takiego poniżenia, to chyba w żadnym kraju, żadne stronnictwo nie poniosło. Ale widać władza ma swoje przyjemne strony, kiedy dla utrzymania się przy niej socjaliści angielscy gotowi są iść nawet na pasku konserwatystów. A tak niedawno wykrzykiwali, co to oni zrobią w Anglii... Jaki to stworzą raj!.. No, i stworzyli raj!..

Jak widać, socjaliści są wszędzie jednacy!..

cy winny wykazać „dobrą wolę“, jak to mówią Francuzi. Zobaczymy.

Ale nam się zdaje, że trochę dłużej wypadnie czekać na dobrą wolę teutonów.

Człowiek czy maszyna

Świat obecnie znajduje się pod znakiem mechanizacji. Człowiek czy maszyna? Oto pytanie na które czeka odpowiedzi miliony ludzi. Odpowiedź musi być szybko dana, gdyż brak jej może spowodować katastrofę świata. Szybki rozwój mechaniki wyrzuca na bruk miliony ludzi pracy, pozabawiając ich chleba.

Milijonowe rzesze bezrobotnych są wynikiem mechanizacji

Maszyna pędzi, nikt nie jest w stanie za nią podążyć, wyrzuca z siebie tanio, szybko i lepiej ogromne ilości swej produkcji, tak, że świat nie jest w stanie, skonsument jej np.:

Amerykański przemysł samochodowy może wyprodukować 8 milionów samochodów, gdy tymczasowe zapotrzebowanie samochodów na świecie wyniosło w roku 1929 — 6.295.000. Kopalnie węgla mogą wyprodukować przy intensywnej pracy 760 milionów ton węgla, podczas, gdy rynek może skonsumentować tylko 500 milionów ton węgla. Kopalnie ropy mogą dostarczyć dziennie 6 milionów beczek ropy, podczas gdy dzienne spożycie nie przekracza 4 milionów. Stalownie mogą wyprodukować rocznie 66 milionów ton stali, lecz z powodu braku zbytu musiały ograniczyć produkcję do 40 milionów. Fabryki obuwi mechanicznego w Ameryce mogą wyprodukować 900 milionów par obuwi, podczas, gdy Ameryka kupuje rocznie tylko 300 milionów par obuwi i t. p.

Świat techniczny robi olbrzymie postępy, wciąż pędzi z ogromnym rozmachem usuwając i miażdżąc wszystko i wszystkich co tylko spotyka na swej drodze. Mechanizacja się posuwa błyskawicznie, a czy sposób bytowania człowieka również podąża tą samą drogą? Nie. Ta właśnie luka, jaka powstaje między szybko pędzącą techniką, maszynizacją życia, a powolnym trybem bytowania człowieka, nie przystosowującego się do coraz odmiennych warunków, jest, bodajże przyczyną ogromnych katastrof. Powstaje pytanie: co należy uczynić. Czy wstrzymać rozwój techniki i przystosować go do złotwiego życia, czy odwrotnie, nadać życiu, w szerokim znaczeniu, ogromny rozmach, rozwiązać mu skrzydła niewoli, aby szybowało wysoko i szybko? Czyż wtedy życie nie skręci karku? Nie roztrzaska się, nie zawali się pod własnym ciężarem? To są problemy, które należy szybko rozwiązać

i jasno się wypowiedzieć.

Moralisci

„Łodzianin” występuje z pretensją do dr. Fichny, że jest jednym z adwokatów Widzewskiej Manufaktury, występujących w sądzie w sprawie nadzoru ew. upadłości tejże firmy. Widać organ P.P.S. po stracie największego filaru politycznego zaplątał się b. silnie w podstawach swej etyki. Chcielibyśmy zapytać się Szanownej Redakcji, czy zapomniała, jakich to spraw bronili członkowie P.P.S. p.p. Kempner, Liberman i czy nad ich sprawami „Łodzianin” rozdzierał kiedy szaty? Więc oskarżonych o różne zbrodnie i podejrzanych nawet o zdradę państwa mogą bronić adwokaci-członkowie P.P.S. i to im ujmę nie przynosi, ale występować choćby w sprawie nadzoru sądowego adwokaci z innego obozu politycznego nie mogą, zdaniem „Łodzianina”.

Jakże to tak?

Czy mamy wylizywać sprawy, jakich bronili filar P.P.S. łódzkiego — czy może wystarczy, że o nich przypominamy.

Więc po co udawać obrońców moralności? Wszak każdy pozna się na tem, a tembardziej nabierany przez tyle lat, przez własny ojciec miasta — socjalista łódzki!

Żądamy ubezpieczenia na starość

Mechanizacja życia, technika, to wielki a zarazem bardzo smutny paradoks współczesny. Maszyna, której zadaniem jest ułatwić życie człowieka, staje się jego zgnębieniem. Maszyna faktycznie ułatwia pracę, nawet sama wykonuje pracę wielu tysięcy robotników. Maszyna stwarza dużo, nawet nadmiar dóbr materialnych.

Logicznie myśląc, niedola człowieka pracy powinna się być poprawić przez to, że poprawa powinna następować, właśnie w miarę rozwoju techniki. Dzieje się odwrotnie.

Tu tkwi ten paradoks życia, który bluszczącymi ślepiami i wyszczerzonymi zębami śmieje się z niezręczności ludzkiej która potrafi stwarzać, produkować, ale nie umie rozdzielać i spożytkować tego. Rzekłbyś, że ten paradoks, to sam lucyfer, który sieje nienawiść wśród obywateli jednego państwa, jest kością niezgody między narodami, jest przyczyną przewrotów społecznych, wojen i wszelkiego zła, jakie tylko spotykamy na świecie.

Obejtnie znajdujemy się

w labiryncie bez wyjścia

i co gorsze, nawet nie szukamy tego wyjścia, zgadzamy się pozostawać w nim, chociaż wielu się burzy przeciw temu...

Zapominamy, że nadejdzie czas, kiedy nam zabraknie powietrza i wtedy nie będziemy już szukali wyjścia, bo będzie zapóźno, tylko będziemy gmach ten, labirynt, rozbijając, rozwalając mury i wraz z tem zburzymy całe urządzenie świata, mozolnie przez wieki hodowane i pielęgnowane. Czyś nie lepiej z wczesną szukać wyjścia, niż później burzyć to, cośmy dotąd zdołali stworzyć?

W rocznicę bitwy warszawskiej (15 - 20 sierpnia 1920 r.)

„W 1920 roku Europę zbawiła Polska” powiada Lord d'Abernon, ambasador i czołowy dyplomata Wielkiej Brytanii, używany do szeregu misji specjalnych w krytycznych momentach wojny polsko-bolszewickiej. Powtórzy to zdanie ambasador Jussorand, szef francuskiej misji dyplomatycznej w Warszawie z lata 1920 r. Powie pod adresem Polaków: „Wróg wasz był wrogiem wszystkich cywilizowanych krajów. Zagrożony był ład społeczny, a niebezpieczeństwo zawisło nad porządkiem politycznym, ustalonym przez Traktat Wersalski”.

Lecz oto raz jeszcze szaniec polski zagroził drogę azjatyckiemu najazdowi. Po Janie Sobieskim, który pod murami Wiednia odparł muzułmanów, inny wódz polski, Józef Piłsudski, zasłużył się do brzo Europie, naród swój okrywając sławą.

Dzisiaj pogląd ten w historiografii Europy zachodniej zyskał sobie już walor powszechny.

Zwycięska bitwa warszawska ocaliła państwa Europy od chaosu rewolucji społecznej, odepchnęła i rozgromiła pracę niepowstrzymanie naprzód armje bolszewickie, które po trupie Polski miały podać rękę czerwonym Niemcom, ostrzami swych bagnietów wykosić nowe granice Europy powojennej i narzucić jej nowy ład społeczny, przekreślając Traktat Wersalski i niwecząc ustalony stan rzeczy. Lecz wiadomość tego krytyczne dni lipca i sierpnia 1920 r. nie dotarła była jeszcze do sfer kierujących polityką zagraniczną wielkich mocarstw zachodnich.

Aeropag państw europejskich, skłóconych z sobą i rozdartych grą krótkowzrocznych egoizmów, występując w charakterze mediatora, ofiarowywał Polsce co najwyżej osławioną linję Curzona, która zostawiała we władaniu sowieckiem całe kresy, Wileńszczyznę nie wyłączając i w sposób zaiste lekkomyślny przekreślała nasze uprawnione, narodowe i państwowe aspiracje. A świat socjalistyczny Europy zachodniej, w jawnym już sojuszu z imperjalizmem bolszewizmu, czynił, jak pamiętamy nazbyt dobrze, wszystkie wysiłki, by uniemożliwić transport do Polski materiału wojennego.

W ogniu propagandy niemieckiej szła podówczas karnie i głupio II-ga międzynarodówka, podobnie, jak czyni to dziś

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Żywność i odzież dla bezrobotnych
Rząd przygotowuje wielką akcję przy współudziale społeczeństwa

Komisja rządowa, powołana dla opracowania wniosków, mających na celu złagodzenie skutków bezrobocia, przedłożyła już swe sprawozdanie premier. Prystorowi.

Komisja ta mówi m. in:

„Rok bieżący, a szczególnie nadchodząca zima, zapowiada kulminacyjny wzrost bezrobocia.

Do walki z tą klęską szykują się wszystkie narody i państwa.

Fundusze, płynące z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia okazały się niewystarczające i dawno już się wyczerpały.

Pozatem z funduszy tych dawana jest pieniężna pomoc tylko nieznacznej części bezrobotnych i przez okres stosunkowo niedługi (17 tygodni).

Poza tą pomocą ustawową pozostaje z górą 200.000 bezrobotnych, którzy bezskutecznie poszukują bądź pracy, bądź zasiłków”.

Powyżej wspomniane sprawozdanie komisji specjalnej kładzie nacisk na skoordynowanie pomocy bezrobotnym w jednym ręku. Polska niema pieniędzy, ale ma nadmiar produktów żywnościowych i artykułów pierwszej potrzeby, których ani wywieźć, ani sprzedać nie jest w stanie.

Należy tak skoordynować wysiłki państwa, samorządów i społeczeństwa, by ten nadmiar dotarł do rodzin bezrobotnych.

Wnioski komisji idą w dwu kierunkach: dotyczą sposobów ograniczenia rozmiarów bezrobotnych w ciągu nadchodzącego okresu zimowego, oraz doraźnej po-

mocy w formie dostarczania żywności, opału i odzieży bezrobotnym.

Rząd przygotowuje się do wykonania szeroko zakrojonego planu. Wojewodowie przygotowują teren, powołując do życia we wszystkich województwach lokalne komitety społeczne, które mają współdziałać z rządem w walce ze skutkami bezrobocia.

Przed ważnymi decyzjami

Prasa podaje, że w polityce rządu przygotowują się nowe ważne posunięcia. Oprócz momentów z dziedziny polityki zagranicznej (pakt nieagresji z Sowietami), koła polityczne wskazują także na odcinek skarbowy, na którym zamierzone są podobno nowe decyzje.

Planowane jest przeprowadzenie akcji zaradczej na szerszą skalę, tym razem już nie tyle pod względem dalszego obniżania wydatków, ile w kierunku zwiększania dochodów.

Mówi się więc o stuprocentowym podwyższeniu podatku dochodowego, o wprowadzeniu nowego dziesięcioprocentowego dodatku do wszystkich podatków, a także o nowej pożyczce zagranicznej, którą coraz więcej głosów uważa za jedynie skuteczne wyjście z sytuacji.

Pierwsza dekada sierpnia wykazała pewną poprawę w zakresie dochodów z ceł i z monopolu tytoniowego.

Na froncie ogólnego gospodarczym położenie stoi ciągle pod znakiem stagnacji. Wysuwa się zatem sprawa, jak przetrzymać okres jesieni i zimy, zanim nie doszłoby do wyraźniejszej poprawy.

Nadchodząca więc jesień zapowiada się pod każdym względem — jako okres wielkich trudności. Będzie to w całym tego słowa znaczeniu „ciężka jesień”.

W polityce zagranicznej sytuacja — choć już nie stoi pod znakiem napięcia, jakie ją cechowało jeszcze doniedawna, przedstawia się jednak bardzo niejasno.

Wrześniowe obrady genewskie nie rokują znaczącego odprężenia. Prawdopodobnie różne ważne, a trudne sprawy zostaną i tym razem odroczone. Wśród spraw polskich pewne koła zagranicą pragnęłyby wysunąć na czoło kwestję ukraińską, jednakże jest mało prawdopodobne, aby w obecnej sytuacji ogólnej tryte osiągnęły jakiś poważniejszy skutek.

Na pierwszym planie obrad genewskich stać będzie pytanie co do środków mogących skutecznie, niż dotąd, zaradzić światowemu kryzysowi gospodarczemu. To bowiem, co dotąd uczyniono, jest bardzo jeszcze niewystarczające i obejmuje niewielki odcinek. W szczególności sytuacja państw agrarnych w dalszym ciągu rysuje się bardzo ciężko.

Akcja, wszczęta przez Polskę w tym kierunku przed rokiem, dała spodziewane rezultaty, planowane są jednak dalsze posunięcia na terenie międzynarodowym, mające na celu uzyskanie wydatnej pomocy dla państw agrarnych.

Rozwiązanie zakonów i konfiskata majątku kościelnego w Hiszpanji

Ogłoszono treść zasadniczych artykułów projektu konstytucji hiszpańskiej.

Hiszpanja według projektu konstytucji jest republiką demokratyczną. Urzędowym językiem w państwie jest język kastyjski (hiszpański) Poszczególne prowincje otrzymują pod pewnymi warunkami ustrój autonomiczny. Republika hiszpańska nie uznaje żadnego wyznania za panujące. Państwo nie powinno popierać organizacji kościelnych i religijnych, lub też nadawać tym organizacjom przywilejów gospodarczych. Wszystkie zakony mają być rozwiązane. Cały zaś majątek ich przechodzi na własność państwa.

Nowa konstytucja proklamuje równouprawnienie kobiet. Każdy obywatel hiszpański obojga płci w wieku lat 21 posiada czynne, a w wieku 23 bierno prawo wyborcze. Powszechnie nauczanie stanowi zadanie państwa i obowiązującym i bezpłatnym.

Nowe kortezy (sejm) mają być wybrane na podstawie powszechnego, równego prawa wyborczego. Również prezydent republiki ma być wybierany na podstawie tego samego prawa wyborczego. Kandydat na prezydenta republiki powinien być narodowości hiszpańskiej w wieku od 40 lat. Prezydent wybierany jest na okres 6 lat.

Na granicy francusko - hiszpańskiej władze hiszpańskie aresztowały wysokiego dostojnika kościelnego Hiszpanji, zastępcę biskupa prowincji Victoria, którego aresztowano podczas nielegalnego przekraczania granicy.

Wielki program oszczędności w Anglii

Już od szeregu dni w kołach politycznych Anglii mówi się z niepokojem o poważnych trudnościach, grożących obecnemu rządowi.

W pierwszym rządzie powodem tych trudności jest fatalny stan finansowy państwa. Okazało się, że z takim trudem otrzymana pożyczka od Francji i St. Zjednoczonych w wysokości 50 milionów funtów, nie zaspokoiła głodu pieniądza i nie zapobiegła odpływowi złota z Anglii. Deficyt budżetowy wyniesie około 120 milionów funtów, wobec czego rząd musi zorganizować na szeroką skalę akcję oszczędnościową.

W konferencjach z premierem konserwatyści oświadczyli podobno, że chętnie pomogą rządowi w polityce oszczędnościowej, jeśli ona pójdzie też po linii obciążenia wydatków — to przede wszystkim obciążenia sum na świadczenia społeczne, więc obawiać się należy, iż związki zawodowe sprzeciwią się zamierzonej akcji.

Rząd socjalistyczny w Anglii jest mocno zachwiany. Mówi się ostatnio bardzo dużo o ustąpieniu jego i o powołaniu do życia rządu koalicyjnego z premierem Mac Donaldem na czele.

W Niemczech

w dalszym ciągu kotłuje się. Awantury z komunistami i hitlerowcami mają miejsce stale.

Sytuacja finansowa w dalszym ciągu opłakana. Urzędnikom rząd obciążył 20 proc. pensji.

W Moskwie na zebraniu partii komunistycznej, dłuższe przemówienie wygłosił przywódca komunistów niemieckich, Max Hölz, który oświadczył, że nadchodząca zima będzie decydująca dla akcji komunistycznej w Niemczech: komunistyczna partja Niemiec wystąpi czynnie i obali ustrój kapitalistyczny w Niemczech.

W kołach sowieckich daje się zauważyć znaczne zainteresowanie ruchem komunistycznym niemieckim, a poszczególne organizacje postanowiły przeprowadzić specjalną zbiórkę ofiar na t. zw. fundusz rewolucji komunistycznej w Niemczech.

Prezydium III-ej międzynarodówki postanowiło wydelegować Karola Radka do Berlina celem wzięcia udziału w mającym się odbyć w październiku kongresie zagranicznych organizacji Mopru (pomocy więźniom komunistycznym).

1500 kilometrów na godzinę

Zakłady lotnicze Farmana w Niemczech pracują obecnie nad budową samolotu stratosferycznego, chcąc wyprzedzić francuzów w wykorzystaniu doświadczeń i obserwacji poczynionych przez profesora Piccarda!

Samolot Farmana rozwijać będzie w stratosferze szybkość od 900 do 1500 km. na godzinę.

Największą sensacją konstrukcyjną stanowić będzie mechanizm samolotu, który po wzniesieniu się do stratosfery zostanie nastawiony przez pilota i sam będzie kierował aparatem. Dopiero podczas lądowania, po opuszczeniu się do niższych warstw, pilot wyłączy mechanizm i ponownie ujmie stery w ręce.

Samolot zaopatrzone będzie w motory o łącznej sile od 700 do 1000 koni parowych.

Czyżby dalszy

zwrot w polityce wewnętrznej Sowieków?

W Moskwie odbyły się demonstracje robotników, żądających przywrócenia prywatnego handlu artykułami spożywczymi.

Charakterystycznym objawem jest, że władze sowieckie nie przeszkadzają tym wiecom. Wobec tego, w Moskwie panuje przeświadczenie, że bliska jest chwila nowego zwrotu w polityce wewnętrznej Sowieków.

Prezydium CIK-a ZSSR pod przewodnictwem Kalinina postanowiono odznaczyć czterech inżynierów sowieckich orderami Lenina.

Jest to pierwszy wypadek odznaczenia fachowców sowieckich orderem Lenina. Jak wiadomo, Stalin w ostatnim swoim przemówieniu zapowiedział zmianę stosunku rządu sowieckiego do fachowców, nawołując tych ostatnich do lojalnej współpracy z Sowiekami.

USZER KOHN

To imię i nazwisko staje się dla nas symbolem.

Ponurym, zaszarganym symbolem bezczelności i bezprawia,

Wszystkie pisma grzmia.

Nikt już nie krępuje się doбором słów — wczorajsza wielkość znalazła się poza nawiasem. Czytamy między innymi nawet o takich skandalach jak zerwaniu pieczęci skarbowych i sprzedaży lub ukryciu zajętych towarów.

Ale na to, żeby upadła wielkość potęgi finansowej potrzeba dopiero czynów, które interesują prokuratora. Potrzeba wielkich strat i skandali inaczej organizm gospodarki społecznej nie drgnie. Mniejsze skandale nie wpływają na powierzchnię a nawet wielkie, wprost potworne machinacje przez długie lata kryją się w cieniu autorytetów nietykalnych potęg życia gospodarczego.

A przecież dobrze wiemy, że Uszer Kohn to nie jest zjawisko oderwane, sporadyczne.

Duch żyjącego Uszera Kohna jest potężny. Jego wpływ i obecność obserwujemy w całym szeregu placówek gospodarczych i gałęzi przemysłowych.

Politykę Uszera Kohna prowadzą liczni eksploatatorzy naszych ziem, przybyli z obcych krajów nie tylko poto, żeby wzmacniać tempo naszego życia gospodarczego.

Wypadki dnia bieżącego codzień przynoszą nam nowe rewelacyjne wiadomości dotyczące niespodziewanie szybkiego rozwoju uszeryzmu.

Zabrakłoby miejsca, gdybyśmy chcieli wymieniać z imienia i nazwiska wszystkich wyznawców tej starej, ale ostatnio coraz głośniejszej sekty.

Zresztą mniejsza o imiona, ale zasady i destrukcyjne wpływy tej nielegalizowanej organizacji już będą przedmiotem naszych długotrwałych zainteresowań.

Warunkiem przyjęcia jest bogactwo i zdecydowana amoralność.

Okolicznością wykluczającą — upadek potęgi finansowej.

Ještěśmy przekonani, że po upływie pewnego czasu ten sam prorok sekty pan Uszer, kiedy wszyscy zapomną o Widzewskiej Manufakturze, a zainteresują się nową panamą Pe-Pe-Ge, Tomaszowskiej Fabryki Jedwabiu czy innej anonimowej potęgi zjawi się i bez żadnych skrpułów obejmie zaofiarowane mu godności i stanowiska i ponownie rozpocznie pracę w charakterze wielkiego specja.

A w międzyczasie, w okresie trudności, powstałych z powodu zbytniego rozjątrzenia opinii na krajowym rynku, ten sam osławiony przemysłowiec prawdopodobnie bez większych przeszkód będzie sprzedawać wyjęte z pod pieczęci skarbowych towary, swoim współwyznawcom z sekty „uszeryzistów”.

Prawdopodobnie nie napotka on na większe trudności w postaci jakichś skrpułów czy moralnych objekcji, w nowych transakcjach z cenionymi obywatelami-przemysłowcami i handlowcami, dokonywanych może nawet z poza granic kraju.

Pan Uszer nie został zdyskwalifikowany przez organizację wielkich, bo kapitału nie stracił.

Budne to i niewdzięczne zadanie, ale ktoś musi je spełnić, dlatego bierzemy na siebie trud walki z uszeryzmem we wszelkich jego postaciach.

W pracy naszej postaramy się uprzedzić prokuratora i zwięszyć napływ kierowanych do niego spraw.

A jednocześnie rzucamy hasło samobrony społecznej przed niebezpieczeństwem uszeryzmu.

Tę straszną plagę można zniszczyć tylko zbiorowym i to wielkim wysiłkiem przebudzonego społeczeństwa.

O Byłych Więźniach Politycznych

Dziś w niedzielę dn. 23 b. m. odbywa się na ulicach m. Łodzi kwesta na rzecz Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych. Podobnych kwest jest tyle codzień, a napewno co niedziela i przechodzą uliczny tak się już do stolików i kwestujących pań przyzwyczaił, że gotów jest przejść koło naszych stolików obojętnie i nie zwrócić uwagi ani na cel, ani na zbierające osoby.

Pragnę zwrócić uwagę na te dzisiejsze stoliki i na przyjaciół, którzy przy nich zasiadają, poświęcając skwarną letnią niedzielę dla celu tak zbożnego i tak zaszczytnego.

Więźniowie polityczni; co było najłepszego, co najwyższego w narodzie, pomiędzy 1904 a 1914 rokiem, musiało na pewnym etapie swego życia wędrować za kratkami dusznych kazamat zaborczego więzienia. A za więzieniami szło zesłanie, szło męczeństwo katoggi. Były to lata samotności, nieskończonej męki i czającej się tęsknoty.

Z kraju przychodziły listy, z początku częste, z biegiem lat coraz radsze, wymierała w kraju rodzina, wymierali przyjaciele. Po latach wracał więzień do kraju. Ież jeszcze dotąd zostało w Syberji. Ci, co wrócili, nie mogli już powrócić do pracy. Kto staremu, wyczerpanemu w katordze robotnikowi da pracę? Kto przygarnie starego inteligenta, którego wygnanie wytrąciło z kolei, który stracił związek z otoczeniem, który nie ma rodziny, ani protektorów. Kto z nich mógł, szukał pracy szczęśliwy, kto tę pracę znajdował? Iluż pracować już nie może w warunkach dzisiejszego życia fabrycznego?, a ilu zostało z fabryk wyrzuconych na bruk...?

Nędza zagląda przez okna, przez drzwi, zagląda kominem, krąży koło tapczana nędzara, wstydzącego się zebrać, bo więzień polityczny nigdy nie wyciągnie ręki o jałmużną. Nie pozwala na to jego duma. Ambicja b. więźnia politycznego jest zapracować na skromny kawałek chleba i nie być ciężarem społeczeństwa dla którego poświęcił swoje najlepsze lata. Ale są tacy, którzy chcieliby pracować, ale tej pracy znikąd otrzymać nie mogą i o tych musi pomyśleć społeczeństwo!

Pamiętajcie, obywatele, że niema takiej zdobyczy społecznej, z jakiej korzystaliście za dawnych rządów carskich po rewolucji, któraby nie była opłacona krwią,

łzami i złamanem życiem setek b. Więźniów politycznych!

Prawo obywatelskie, szkoła polska, prawo zgromadzeń i stowarzyszenia się — każdy promyczek, który rozjaśniał w nowe czasy ciemne mroki niewoli naszej, był okupiony pełną poświęcenia walką i licznymi ofiarami bojowników o wolność.

To ich dzieło, że po roku 1905 mogły powstać szkoły polskie, to ich dzieło, że można było drukować książki polskie bez cenzury, że można było zacząć się zbierać, gromadzić i stowarzyszać się, zakładać kooperatywy, mówić publicznie o sprawach naszych i bolączkach!

Więźnia politycznego już dawno nie było powędrował znaną szeroką drogą wygnańca ku tajgom sybirskim. Ale duch jego żył i trwał i umacniał tych, co zostali. Pamięć o nim organizowała energię tysięcy i milionów współobywateli.

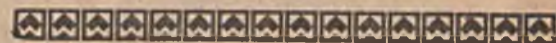
Dziś w sierpniowym słońcu ujrzycie cień tego więźnia politycznego z Tobolska, z Tomka, z Narcińska, z Aleksandrowska, z Cytadeli i Mokotowa, z Ratusza Warszawskiego, z więzień łódzkich, częstochowskich i kaliskich. Staną koło każdego z Was, jak widmo sumienia i zapytają czy pamiętacie, jak to było w r. 1891 i 1896 a później już nieprzerwanie od r. 1904 do wybuchu wielkiej wojny? Ja za was wszystkich szedłem do walki dla wspólnej sprawy! Ty żyłeś spokojnie i korzystałeś z jakiej takiej wolności, zarabkowałeś i używałeś życia. Pracowałeś nieraz ciężko, ale na wolności.

Dziś przyszła chwila, kiedy masz możliwość spełnić obowiązek i spłacić dług, jaki wobec nas — b. więźniów politycznych zeciągnęłeś. Niechaj długie, najdłuższe ogonki otoczą stolik, na których wszyscy złożymy ofiarę choćby najskromniejszą na rzecz b. więźniów politycznych.

Zawiadomienie

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, iż z dniem 1 września 1931 r. otwarta zostaje biblioteka przy Związku „Praca”. Członkiem biblioteki może być każdy po wpłaceniu zł 1.50 (członkowie zł. 0.80) i opłaty miesięcznej zł. 1.- (członkowie zł. 0.40).

Zapisy na członków przyjmuje sekretariat Związku od dnia 18 sierpnia 1931 r. Zarząd



Do

Ogółu członkiń i członków Związku Pracowników Miejskich Przepiębiorstw Użyteczności Publicznej „Praca”

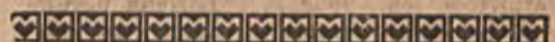
OKÓLNİK

Niniejszem zawiadamiam się wszystkich członków związku, iż od dnia 10 sierpnia 1931 roku lokal naszego Związku mieści się przy ul. Piotrkowskiej № 64, (w ogrodzie). Sekretariat czynny od godziny 9-iej rano do godziny 7 wieczorem.

We wszystkich sprawach związkowych należy się zwracać pod adres wyżej wskazany.

Jednocześnie podaje się do wiadomości członków związku, iż od dnia 10-go sierpnia 1931 roku odbywa się rejestracja członków związku do dn. 30 sierpnia 1931 roku włącznie, wobec czego wszyscy członkowie winni się zgłosić do sekretariatu związku przy ul. Piotrkowskiej 64 (w ogrodzie) celem uskutecznienia odpowiednich adnotacji w kartotece związku. Członkowie figurujący w ewidencji a nie zgłaszający się do rejestracji do dnia 30 sierpnia 1930 r., zostaną skreśleni automatycznie z ewidencji członków związku.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż uchwałą Zarządu związku z dn. 6 lipca 1931 r. zostały zbonifikowane trzy miesiące członkowskie tym robotnikom i robotnikom, którzy pracują na robotach publicznych niepełny tydzień pracy, natomiast dla wszystkich członków, zatrudnionych na cały tydzień pracy, obowiązuje opłata członkowska bez bonifikaty. Opłata członkowska utrzymana jest w takiej wysokości, w jakiej dotychczas członkowie uskutecznieli. Z dniem 30 sierpnia 1931 r. opłata członkowska zostanie zmniejszona zgodnie z postanowieniami Zarządu Głównego Związku Pracowników Samorządowych Użyteczności Publicznej Związku, Związku Zawodowych w Polsce. Do dnia 30 sierpnia 1931 r. wszyscy członkowie należności członkowskie winni uregulować według stawki, obowiązującej obecnie, gdyż tylko tych uważać będziemy za członków, którzy się niniejszemu okólnikowi podporządkują.



Może nareszcie ukrócić samowolę fabrykantów

Nocna lustracja fabryk ujawniła pracę bez zezwolenia

Zastępca głównego inspektora pracy inż. Zagrodzki, dokonał inspekcji w fabrykach łódzkich celem stwierdzenia, czy w fabrykach łódzkich przestrzegane są przepisy o czasie pracy i zatrudnieniu w nocy kobiet i małoletnich.

W towarzystwie inspektorów pracy i asyście policji inż. Zagrodzki w nocy z poniedziałku na wtorek odwiedził szereg fabryk łódzkich.

W całym szeregu fabryk stwierdzono pracę bez zezwolenia i kilkakrotnie przy asyście policji wstrzymano natychmiast pracę.

W innych fabrykach wbrew zarządzeniom stwierdzono, iż w nocy zatrudniano kobiety i małoletnich, pomimo kilkakrotnych ostrzeżeń inspektoratu pracy w Łodzi. Spisano większą ilość protokołów i pociągnięto do odpowiedzialności szereg firm.

Inspektor Zagrodzki zlustrował także fabryki w kilku miejscowościach powiatu łódzkiego.

oo

Sędzia, który nie chce podpisać wyroku śmierci

W sprawie Jana Zawadki, skazanego przed dwoma dniami na karę śmierci za zamordowanie nożem swego ojca, jeden z sędziów Kompletu apelacyjnego, który proces rozpatrywał, zgłosił votum separatum, t. zn. przewidziane ustawą oświadczenie, iż nie zgadza się z wyrokiem, przegłosowanym przez dwu pozostałych sędziów.

Sędzia ów, mimo 20-letniej niemal praktyki, nie podpisał jeszcze ani jednego wyroku śmierci, uważa bowiem, że nigdy nie można być pewnym iż przestępca się nie poprawi. „Zaden człowiek nie ma prawa odbierać innemu życia, choćby czynił to pod powagą wymiaru sprawiedliwości”.

Dnia 22-VIII-1931 r. o godzinie 7-iej wiecz. odbędzie się zebranie majstrów tkackich z fabryk Scheiblera-Grochmana i Geyera w sprawie ubezpieczenia i zbiorowej umowy.

Chleb darmo dla wszystkich

Przyczynę do dyskusji na temat: Jak wyjść z błędnego koła kryzysu?

Każdy z nas po swojemu odczuwa kryzys, lecz, choć każdy jednocześnie nań się skarży i po swojemu wynajduje środki zaradcze czy zapobiegawcze, dalecy jesteśmy od tego, by móc sobie powiedzieć, iż „od jutra już będzie lepiej”.

Jedni mówią — a takie głosy dają się słyszeć szczególnie ze sfer robotniczych, że powodem kryzysu światowego jest racjonalizacja i mechanizacja środków produkcji, bo z jednej strony powoduje ona nadprodukcję, a z drugiej strony stwarza liczne rzesze bezrobotnych, gdyż pracujących dotąd coraz bardziej wypierają maszyny nowoczesne.

Nie to jest jednak ważniejsze, skąd idzie do nas kryzys, lecz jak mu zaradzić, jeśli to wogóle jest możliwe. I tu w pierwszym rzędzie zaznaczyć należy, iż nietylko organizacja poszczególnych państw, lecz nawet całe państwa nie są w stanie z kryzysem walczyć, bo jak on sam jest zjawiskiem międzynarodowym, tak też jedynie współpraca wszystkich państw może jego złośliwym skutkiem zapobiec.

CZY NADPRODUKCJA ZBOŻA?

Wiadomo, że rolnictwo światowe daje co roku około 160 milionów ton żyta i pszenicy. Pozornie zdawałoby się, że jest to ilość nadmierna, a tymczasem zapotrzebowanie na zboża chlebowe jest, tylko nie każdy ma środki na ich opłacenie. Z tą właśnie okolicznością wiąże się kryzys w rolnictwie, który obecnie należy do zawodów, nieopłacających się. Skutkiem tego rolnik odpada, jako spozycwa wyrobów przemysłowych, a przemysł pozbawiony rynków zbytu, zwalnia z kolei coraz to — większe ilości robotników. Błędnego koła!

A tymczasem, ponieważ zboża chlebowe są popularnym środkiem pożywienia, więc dobrze by było, gdyby państwo zakupywało cały urodzaj zboża i rozdzielało mąkę między całą ludność, powiedzmy przy pomocy specjalnego systemu kartkowego, przyczem sklepy wydawałyby tę mąkę kartkową bezpłatnie. Kto więc płaciłby za zboże rolnikom? Można by dla pokrycia tych wydatków stworzyć specjalny podatek zwany, dajmy na to, daniną na mąkę. Projekt taki znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Berliner Tageblattu”.

WYRÓWNYWANIE RÓŻNIC MIĘDZY POSZCZEGÓLNYMI KRAJAMI

Ponieważ w jednym kraju jest nadmiar zbóż chlebowych, gdy w drugim odczuwa się nieraz dotkliwie ich brak, powstałby specjalny komitet międzynarodowy dla sprawy zbóż chlebowych. Ten gromadziłby odpowiednie dane, celem zapobieżenia w danym kraju zbyt dotkliwym brakiem zboża, a w miarę potrzeby mógłby nieco porcję tego zboża na głowę ludności bądź zmniejszyć, bądź nieco powiększyć.

Ponieważ tą drogą dałoby się osiągnąć pewne stałe ceny dla zbóż chlebowych, więc bezpośrednio niemal po ich wprowadzeniu byłaby gwarancja, że rolnictwo nareszcie zacznie się opłacać. Miałoby to ten skutek, iż szeregi, tak skąpe dzisiaj, nabywców przemysłowych wyrobów powiększyłaby bardzo wydatnie wielka rzesza rolników, zarówno ziemian, jak i kmiotków.

ŹRÓDŁO POMYSŁU

Podaję tu tylko w skrócie ideę rozdawania przez państwo chleba; idea ta, poruszona też i w Niemczech, wywołała tam bardzo ożywioną dyskusję. Choć poruszono ją stosunkowo niedawno, posiada już gorących zwolenników, którzy utrzymują, że jest to pomysł bardzo wdzięczny zwłaszcza w odniesieniu do bezrobotnych. Bo z jednej strony ci ludzie i tak już pobierają zapomogę od rządu — zmieniłaby się więc jedynie forma tych zapomóg; a z drugiej — możnaby tą drogą osiągnąć to aby rzesze bezrobotnych nie cierpiały głodu, zjadały przynajmniej chleba pod dostatkiem.

A skąd ten pomysł? Niewątpliwie, dał do niego asumpt Shaw w swej książce o kapitalizmie i socjalizmie. Kapryśny ten pisarz angielski rozumuje tak: przeciwko dęce otrzymujemy wszyscy — nieraz całe miasto, a przynajmniej dzielnica, z jednego źródła; wspólnie też, według pewnego schematu, płacimy za gaz, elektryczność i t. p., nie mogąc liczyć się z tem bodaj, że np. nasz sąsiad więcej potrzebuje prądu elektrycznego lub też więcej korzystał z pomocy policji lub straży ogniowej.

Prowadzona 1926 statystyka wydatków i dochodów związków komunalnych pozwala nam ustalić na podstawie danych urzędowych faktyczną wysokość budżetów samorządowych.

W r. 1927-28 wydatki wszystkich samorządów terytorjalnych, a więc gmin wiejskich, miast, powiatów i samorządów wojewódzkich (b. zabór pruski) wynosiły 872.2 milionów zł. w r. 1928-29 powyżej 1 1/4 miljarða zł., w r. 1929-30 miljarð 145 milionów złotych, a na rok 1930-31 preliminowano sumę 1 miljarða 169 milionów faktycznie jednak, wobec ogólnej sytuacji gospodarczej, nie przekroczą one 1 miljarða zł.

Najwyższy poziom osiągnęły wydatki samorządowe w r. 1928-29 dochodząc prawie do wysokości 1 miljarða 300 milionów zł., ogólnie powiedzieć można, iż oscylują one około sumy 1 miljarða.

Wydatki zwyczajne samorządów wynosiły w roku 1927-28 627.5, w r. 1928-29 800.3, w r. 1929-30 838.7, a w r. 1930-31 preliminowane były na sumę 848.4 mil. zł.

Gros pieniędzy idzie więc na zwyczajne wydatki, wynikające przede wszystkim z ogromu wymagań, jakie samorządom stawia władza państwowa.

Budżety nadzwyczajne, mający charakter inwestycyjny, wynosiły w r. 1927-28 około 1/4 miljarða zł., w r. 1928-29 około 1/2 miljarða zł., w r. 1929-30 300 milionów, a na rok 1930-31 preliminowano już tylko 290 milionów, faktyczne wydatki wynosiły zapewne dużo mniej.

Budżety te oparte były prawie w całości na pożyczkach, jak to widać z zestawienia, opublikowanego w Małym Roczniku Statystycznym na rok 1931.

Samorząd terytorjalny, podaje Rocznik, zaciągnął pożyczek w r. 1927-28 na su-

mę 230, w r. 1928-29 na sumę 402, a w r. 1929-30 już tylko na sumę 132 miliony złotych.

Inwestycje samorządowe, głównie miejskie dokonywane były zatem przy pomocy pożyczek, zaciąganych w bankach państwowych, komunalnych, kasach oszczędności i zagranicą.

Pożyczano nawet w instytucjach i u osób prywatnych, w latach 1927 — 1930 pożyczono na tej drodze 38 mil. zł.

Główne pożyczki dawało państwo 309 milionów zł. — i zagranica — 224 mil. zł. (okres 1927 — 30); z końcem roku budżetowego 1929-30 stan zadłużenia samorządów doszedł do wysokości 879 mil. zł.

Wobec tego iż wydatki inwestycyjne przeznaczone były na szkoły, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i środki komunikacyjne, a więc nie na cele ściśle gospodarcze, któreby po pewnym czasie zaczęły się rentować, spłata ich musi być dokonywana z normalnych dochodów, które, niestety, w dobie długotrwałego kryzysu stale maleją.

Fakt ten powoduje trudności w polityce samorządów, które w latach 1927, 28 i 29, a więc w latach tłustych, zaciągnęły pożyczki, które trzeba spłacać w latach 1930 i 31, a więc w latach chudych.

Wystarczy porównać tylko niektóre wydatki państwa i samorządów, ażeby przekonać się, jak dalece samorzady wyręczają państwo w jego działalności.

W latach 1926-29 wydały samorzady na szkolnictwo powszechne 270.4 milionów zł. (państwo wydało na ten cel 686.0 mil. zł.), na zdrowie publiczne wydały samorzady 357.5 (państwo 35 mil. zł.), na drogi wydały samorzady 512.8 (państwo 107.6 mil. zł.).

□□□□□□□□□□

Powiedz Kolegom

że „PRACĘ” można zamówić w Administracji Piotrkowska 91, Codziennie od 5 — 7 po poł.

<p>KINO-TEATR POWSZECHNEJ Spółdzielni SPOŻYWCÓW Sienkiewicza 40.</p> <p>Początek seansów w dni powszednie o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. w soboty, niedziele i święta o godz. 2, 4, 6, 8 i 10 w. Na pierwszy seans ceny miejsc: I-sze 40 groszy, II-gie i III-cie 30 groszy. Bilety członkowskie ważne we wszystkie dni oraz w soboty niedziele i święta</p>	<p>Dzisiaj i dni następnych! — Kino w Ogrodzie.</p> <p>Film o miłości, grzechu i kobiecie p. t.</p> <p>Branka Potępieńców</p> <p>W rolach głównych: Henryk George i Marja Paudler</p>	<p>Dzisiaj i dni następnych!</p> <p>Iwan Petrowicz, Marcella Albani, Agnes Peterson- Mozżuchinowa, Dita Parlo, Mikołaj Kolin i Gostan Modot</p> <p>w przepięknym filmie erotycznym p. t.</p> <p>Zajemnica Wschodu</p>
--	---	--

<p>Kino-Teatr</p> <p>„Przedwiośnie”</p> <p>Żeromskiego 74, róg Kopernika.</p> <p>CENY MIEJSC: zł. 1.20 90 gr. i 60 gr. Na 1 seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek seansów o g. 4 pp. W soboty, niedziele i święta o 2 p. p. Ostatni o godz. 10 wiecz.</p>	<p>Dzisiaj i dni następnych!</p> <p>Pierwszy raz w Łodzi! Dramat, przepojony wielką miłością i poświęceniem p. t.:</p> <p>KAPRYSY ŻYCIA</p> <p>W roli głównej LIANA HAID.</p> <p>Następny program: „Strzała Erosa”</p>	<p>Dzisiaj i dni następnych!</p> <p>Nad program: Aktualności filmowe i wesoła farsa.</p> <p>Muzyka p. A. Czudnowskiego.</p>
---	--	---

<p>KINO-TEATR DŹWIĘKOWY!</p> <p>LUONA</p> <p>Początek seansów o godz. 3.30 p. n. w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł., ostatni o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: Na 1 seans od 1 zł. w sobotę i niedz. od 12-3 75 gr. 11 zł.</p>	<p>Dzisiaj i dni następnych</p> <p>Rewelacyjna kreacja sponiewieranej matki i żony.</p> <p>ZBRUKANA LILJA</p> <p>Dramat przeżyć kobiety, wydanej na pastwę tłumy.</p> <p>Karty premjowe po 1 zł. — ważne na wszystkie miejsca.</p>	<p>Dzisiaj i dni następnych</p> <p>Realizacja znakomitego Aleksandra KORDY p. t.</p> <p>Ostatni występ w ilmie najpiękniejszej gwiazdy</p> <p>Corinny Griffith</p> <p>Nad program: Dodatek dźwiękowy: Arja z opery „Lucja z Lammermooru” w wykonaniu — BENJAMINO GIGLI i MARION TALLEY — oraz aktualności krajowe.</p> <p>Na porankach 50 groszy i 75 groszy.</p>
---	---	--